

Filozofia codzienności (74)



Prawo leży u podstaw wolności, gwarantując w ustrojach demokratycznych każdemu jednakowy obszar wolności. Warunkiem możliwości sensownego wykorzystania własnej wolności jest wiedza. Człowiek pozbawiony jej, staje się zniewolony, bowiem znajomość na przykład jednego tylko poglądu na świat uniemożliwia sprecyzowanie własnego stanowiska. Brak wiedzy, uzyskanej w procesach edukacji i samoedukacji, zniewala, podobnie jak niedostatek wyobraźni. Wolność wymaga także odwagi, by istnieć zgodnie z dokonanymi przez siebie wyborami. Wymaga to wszak niejednokrotnie postaw określanych mianem pozytywnego nieprzystosowania, a więc wiążących się nawet z utratą akceptacji środowiska rodzinnego.

Groźne jest samozniewolenie. Jego źródłem bywa lęk przed opinią, jak również w konsekwencji przed utratą pracy. Chęć sukcesu, kariery – a więc pseudowartości – także zniewala skłaniając do postaw przystosowawczych. Źródłem zniewolenia bywają także przesady, rozmaite przejawy mitycznego myślenia, bezmyślne naśladownictwo związane z przyjmowaniem modnych „autorytetów”. Do tych czynników samozniewalających należy dodać wygodę, która skłania do szukania aprobaty otoczenia za cenę rezygnacji z wolności.

Natomiast ograniczeniem wolności, które należy zaaprobować jest wolność drugiego człowieka. Żyjemy w epoce globalizacji, która powinna wiązać się ze wzrostem świadomości, iż każdy z nas jest częścią ludzkości. Nie wiąże się to z tendencją do ujednolicania ludzkiego życia, lecz odwrotnie, z aprobatą dla różnorodnych systemów wartości.

Liczba wyznawców jakiejś teorii etycznej nie jest dowodem jej prawdziwości.

Prawda i kłamstwo

Trudno jest o kryteria pozwalające w sposób jednoznaczny przeprowadzić granicę między prawdą a kłamstwem. Jest to tym trudniejsze, że rozum ulega błędowi, przesądom i podlega manipulacji.

Jeżeli ktoś zdobędzie nasze zaufanie, wówczas uznajemy za prawdziwe wypowiedzi danego człowieka. Tak więc w życiu potocz-

nym u podstaw prawdy leży wiara. Mamy też skłonność do uznawania za prawdziwe tych poglądów, które są powszechnie wyznawane. Jest to nieporozumienie, bowiem liczba wyznawców jakiegoś poglądu nie świadczy o jego prawdziwości. Dotyczy to także teorii etycznych. Również autorytety nie powinny wpływać na uznawanie przez nas poglądów za prawdziwe. Zresztą, instytucje autorytetów urzędowych podważono w epoce renesansu.

Z punktu widzenia moralnego niepokojący jest stan samozakłamania. Ujawnia się on w przypisywaniu nieprawdziwych motywów własnemu postępowaniu. Na przykład czynnikiem skłaniającym do poświęcenia się komuś bywa nie altruizm lecz ucieczka od odpowiedzialności za własne życie, czy lęk przed światem, wygodnictwo. Ponadto, dyskusyjny jest z punktu widzenia moralnego czy mamy prawo poświęcać się komuś, bowiem spoczywają na nas obowiązki wobec samego siebie.

Konformizm, powszechnie w naszym społeczeństwie usprawiedliwiany, jest z punktu widzenia moralnego naganny. Niżej należy cenić konformistów niż osoby z niedorozwojem intelektualnym. Bowiem konformiści używają rozumu, świadomie wypierając się prawdy własnych przekonań w celu uzyskania korzyści życiowych.

Formą kłamstwa jest nieszczerść. Dochodzi ona do głosu w stosunkach człowiek-człowiek oraz człowiek – grupa społeczna. Nieszczerść wyraża się w przemilczaniu pewnych poglądów, w niedopowiedzeniach, w stwarzaniu pozorów. Udajemy czasem coś przed innymi, by zdobyć sympatię otoczenia lub osiągnąć cele życiowo korzystne. Lęk przed kimś może wyzwać nieszczerść. Interesowność jest często jej źródłem.

Natomiast kłamstwo, to konstruowanie świadomości fałsz, mający na celu wprowadzenie kogoś w błąd. Wymaga wyobraźni, a następnie pamięci, jeżeli chce się dłużej wytrwać w owym kłamstwie.

Prawdę należy pojmować jako zgodność głoszonych poglądów z własnymi przekonaniami i działaniami. Tak ujęta prawda wiąże się z problematyką życia moralnego. Pozostawiam na uboczu rozważań teorie prawdy funkcjonujące na gruncie teorii poznania, by wymienić przykładowo klasyczną i koherencyjną teorię prawdy, czy teorie prawdy w ujęciu pragmatyzmu.

Na zakończenie dodam, że rozróżnienie prawdy i kłamstwa w wypowiedziach rozmówców osiągamy nie tylko dzięki rozumowi. Pomocna bywa intuicja. Problemem jest nie tylko kłamstwo, obłuda, nieszczerść, lecz także stan wewnętrznego zakłamania wobec samego siebie.

moralność jako składnik światopoglądu

Każdy człowiek ma jakiś pogląd na świat. Mają go również ci, którzy nie są tego świad-

domi. Światopogląd bywa mniej lub bardziej rozbudowany. Znamieniem człowieczeństwa jest zdolność tworzenia poglądu na świat, inaczej wartościopoglądu, a jego zewnętrznym wyrazem jest działalność kulturowa.

Jeśli wzrasta się pod naciskiem tylko jednego poglądu na świat, to wytwarzają się często postawy konformistyczne. Innymi słowy, pod wpływem braku wolności światopoglądowej, jednostki ze względu na korzyści deklarują, że ten narzucany pogląd na świat jest ich własnym światopoglądem. Konformizm należy oceniać jednoznacznie jako zło.

W światopoglądzie zawarte są przemyslenia, przeżycia i dążenia człowieka. Powinien kształtować się jako wynik własnych przeżyć, doznań i przemyśleń. Pobożny wyznawca jakiejś religii, zdarza się, że po jakichś mocnych przeżyciach staje się ateistą, i odwrotnie, człowiek niewierzący – istotą religijną. Światopogląd każdego człowieka ma indywidualne cechy o ile jest rezultatem własnych poszukiwań.

Światopogląd należy określić jako zbiór sądów wypowiadających coś o świecie oraz norm regulujących postępowanie. Jest to pogląd na świat i życie oparty wprawdzie na przesłankach naukowych, ale we wnioskach wychodzący dalej niż pozwala na to logika tych przesłanek. O kształtowaniu światopoglądu decydują względy nie tylko racjonalne, ale również emocjonalne, zaznacza się wpływ wychowania, środowiska, oraz kultury w której żyje dany człowiek. Każdy pogląd na świat zawiera jako istotny składnik poglądy moralne.

Żaden ze światopoglądów nie może pretendować do miana naukowego, chociaż występują systemy filozoficzne, by wymienić marksizm, na gruncie których funkcjonuje koncepcja naukowego światopoglądu. Jednakże nauka i światopogląd są to sfery odrębne.

Jedynie w sytuacji krzyżowania się rozmaitych poglądów na świat można wykrystalizować własny, zgodny z prawdą wewnętrzną. Moralnie naganne są przypadki, gdy ktoś nie przymuszony groźbą utraty życia, tortur, czy więzienia – zmienia swoje poglądy stosownie do przemian politycznych, by czerpać z tego korzyści. Każdy z nas może i powinien wyrabiać w sobie odwagę cywilną, która umożliwia pozostawanie wiernym własnym poglądom. Nikt z nas nie rodzi się ani tchórzliwy, ani odważny.

Nakazem moralnym o powszechnej ważności powinien być obowiązek wyrabiania w sobie odwagi. Wyrabianie w sobie silnego charakteru, to powinność o powszechnym zasięgu. Silny charakter spleta się nierozdzielnie z silną wolą. Mając do czynienia z człowiekiem odznaczającym się wyrazistym charakterem, można przewidzieć jak się wobec nas zachowa.

Małgorzata Łajchowska